Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr, a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota Nro. 45. 17. kwietnia 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. galicyjskie Gubernijum, opróżniona u siebie posadę dyrektora protokołu podawczego, nadało gubernijalnemu koncepiście Józefowi hrabiemu Swéerts-Spork.

We Lwowie dnia 9. kwietnia 1847.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Rząd angielski uznał za rzecz dość ważną tę kilkakrotnie nadmienioną pogłoskę, iż Francyja zamierza skłonić Hiszpaniję, aby jéj wyspę Menorkę odstąpiła, i dlatego posłała pod rozkazami kapitana Stopford korwetę *Amazon* o dwudziestu sześciu działach do Port-Mahon. Pomieniona korweta przybyła tam dnia 7. marca, i zdaje się, że przydłuższy czas pozostanie. — Angielski niedzielny dziennik *Britannia* nadmienia z tego powodu o Menorce co następuje: »Ponieważ ta wyspa przeznaczona jest zapewne zwrócić na siebie uwagę gabinetów europejskich, przeto zamieszczamy tu szkicę jéj wartości i położenia. Wyspa ta nie jest wielka, ma tylko 33 angielskich mil długości, w najszérszem miejscu tylko 13 mil széerokości, na powierzchni jéj obejmującéj niemal 300 kwadratowych angielskich mil, jest niespełna 40,000 mieszkańców. Ale w Port-Mahon posiada ona jeden z najpiękniejszych portów Śródziemnego morza, w którym by największe floty zasłonięte od wszelkiego wiatru bezpiecznie na kotwicy stać mogły. To ostatnie jest szczególniejszą korzyścią na Śródziemném morzu. Lecz największą zaletą jest jéj położenie; gdyż ona leży prawie w środku między Hiszpaniją a Algiérem, to jest o 162 mil od Walencyi, a 190 na północ od Algiéru. Przytem przystęp do niéj zasłonięty jest ze wszystkich stron skałami i mieliznami, a ziemia jest nadzwyczaj urodzajna. Menorka należąca do grupy wysp tak zwanych w starożytności Balearów, dostawała się od Fenicyjan koleją pod panowanie różnych władców morza. W wieku trzynastym była zdobytą przez księcia Aragonii i pozostała posiadłością Hiszpanii aż do roku 1708, w którym jenerał Stanhope ją zajął. Utrechckim traktatem została Anglija w posiadaniu téj wyspy zatwierdzoną i zatrzymała ją aż do roku 1756, w którym nagle uderzyła na nią zbrojna francuzka siła, i po długim walecznym oporze zdobyła. Angielski lud był tem tak oburzony, iż żądał głowy nieszczęśliwego admirała Byng, któremu niepowiodło się pospieszyć w pomoc załodze. Byng umarł z spokojną determinacyją

Pokojem zawartym w roku 1763 oddano Menorkę Anglii. Hiszpanie zdobyli ją znowu w roku 1782, za wybuchnięciem nieprzyjacielskich kroków z Hiszpaniją w francuzkiéj wojnie rewolucyjnéj, odebrali ją znowu Anglicy, ale przez nadzwyczajny brak przezorności, za który teraz będziemy podobno pokutowali, zwrócili ją znowu Hiszpanom w pokoju zawartym w Amiens. Francyja próbowała już nieraz osadzić się na téj wyspie; ale interes hiszpańskiego rządu wsparty przez europejskie morskie mocarstwa udaremniał dotychczas te usiłowania. Jeżeliby odnowiono ten zamysł, to bez wątpienia obudzonoby jak największą zawiść w Anglii; bo Francyja uzyskałaby przezto w saméj rzeczy most przez Śródziemne morze. Ale mamy nadzieję, że zdrowy rozum francuzkiego rządu pozna niebezpieczność takowego żądania, a hiszpański rząd nie da się użyć za narzędzie do takiego planu, któryby pokój całéj Europy zakłócić mógł.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 6. kwietnia. Dziennik *Sun* z dnia 2. b. m. zawiera nadesłaną umyślnym posłańcem z Portsmouth wiadomość, że tak tam jak i w Wolwich nadeszły wczoraj rano rozkazy, aby niezwłocznie batalijon okrętowych żołnierzy zawieziono do Lizbony, i że to wojsko odpłynęło już popołudniu na parowéj fregacie *Sidon*, która po wysadzeniu ich na ląd, natychmiast do Anglii powróci. Sądzą powszechnie, że takież same rozkazy wydano do Plymouth i Chatam, i domyslają się, że to nastąpiło w skutek życzenia królowéj Portugalskiéj, by tak niebezpiecznéj i na długo zanoszącéj się domowéj wojnie spieszno koniec położyć.

Hrabia Auckland i inni lordowie admiralicyi odbyli urzędową wizytacyję w Portsmouth, gdzie zwidzali budujące się lub uzbrajające okręty. Temi dniami odwidzą oni Plymouth i Devonport.

Wiadomości z Irlandyi są ciągle zasmucające. W Kork, równie jak i w większéj części miastach tegoż imienia, wzmaga się coraz bardziéj śmiertelność, gdyż zarażające febry pomiędzy wszystkie klasy się rozszerzają. W Bandon umarł na febrę jeden z najzdatniejszych dozorców ubogich, a kilku z jego kolegów zachorowało; w Skibbereen, gdzie poczmistrz umarł niedawno na zarazę, zachorował już podobnież niebezpiecznie jego następca. Codziennie przybywają z Kork masy wychodźców; kilka okrętów odpłynęło z nimi do Boston i Nowego Jorku, a sześć innych mających na pokładzie więcéj niż 600 emigrantów, odpłynie temi dniami. Prawie wszyscy ci wychodźcy wraz z swemi rodzinami, są poczciwi dzierżawcy lub rzemieślnicy; wywożą oni z sobą w ogóle znaczną ilość pieniędzy, co jest wielką stratą dla ubogiéj Irlandyi, gdyż ona utraca w nich oraz niejaką część klasy mieszkańców, bez których najmniéj obejść się może. Jako rzecz dziwną nadmieniają pisma publiczne, że wychodźcy zabierają z sobą całe wozy ziemniaków do Ameryki, chociażby je tutaj bardzo korzystnie sprzedać mogli. Z Mayo również narzekają na to, że właśnie majętni ludzie z profesyi dzierżawców i rzemieślników wynoszą się z kraju w wielkiéj liczbie, ubodzy zaś pozostawają. — W Annaduff w hrabstwie Roskomon trzecia część mieszkańców częścią wywędrowała, częścią z głodu wymarła. — Od trzech tygodni zdarzają się tam tak częste przypadki śmierci, że komitet pomocy musiał zaniechać dostarczania trumien, gdyż to zawiele kosztowało; teraz wywożą trupów w dwóch wielkich skrzyniach na cmentarz, poczém obróciwszy skrzynię dnem do góry w grób rzucają.

Francyja.

Z Paryża dnia 7. kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu izby parów przyzwoliła izba 110 głosami przeciw 4, na pomnożenie czynnego stanu armii o 390,000 ludzi, ze względu na wewnętrzne stosunki kraju.

Wniosek do ustawy o tajnych funduszach, jak się zdaje, nie wywoła i w tym roku podobnie jak w przeszłym, przydłuższych rozpraw. Każdy bowiem jest przekonany o nieodzownem przyzwoleniu tych pieniędzy śród szczególnych okoliczności, w jakich kraj z powodu drożyzny obecnie się znajduje, a że podczas głosowania nad tą kwestyją, idzie o danie dla ministeryjum wotum zaufania, więc chociaż opozycyja w masie przeciw temu przyzwoleniu głosować będzie, jednakże ze strony konserwacyjnego stronnictwa, można się w téj mierze równie jednogłośnego jak i stanowczego wotum spodziewać.

Hrabia St. Aulaire przybył tu onegdaj z Londynu i miał zaraz posłuchanie u króla i rozmowę z panem Guizotem.

Dnia 28. marca nadeszły od księcia Glücksberg, francuzkiego sprawującego interesa w Madrycie, depesze. Zaraz po odebraniu ich udał się pan Guizot do króla; później oddał królowéj Krystynie w hotelu *Courcelles* wizytę. Dziennik *Patrie* utrzymuje, że wié z najpewniejszego źródła, że zamiarem depeszy hiszpańskiego ministeryjum do królowéj Krystyny jest, zasiągnąć zdania téj księżnéj o jednym na-

der ważnym środku. Idzie bowiem o to, by Królowę Izabelę uchylić na niejaki czas od podpisywania dekretów, a poruczyć to jéj małżonkowi. Słychać, że hiszpański gabinet stosowność przeniesienia tego pełnomocnictwa uzasadnia na stanie umysłu młodéj Królowéj, oddanéj pewnym skłonnosciom, które tak dalece nad nią górę wzięły, iż wykonywanie przywilejów królewskich w żaden sposób bez wielkiéj szkody dla państwa z tém się zgodzić nie może.

Słychać, że nadsełane od czternastu dni do ministeryjum rolnictwa doniesienia, są dla spadania cen zbożowych pomyślne.

Dziennik *National* czyni nad niepokojącemi artykułami pisma *Journal des Debats* o kwestyi żywności, następujące uwagi: Ministeryjalny dziennik popadł nieraz w takowe błędy i wyznał sam, że przez nieprzezorność jego patronów kosztuje hektolitr zboża 20 franków więcéj, niżby był kosztował wtedy, gdyby w przyzwoitym czasie potrzebnych środków użyto. Co się tyczy zaproponowanego przez *Journal des Debats* przedłużenia na rok wolnego przywozu zboża, nie trzeba się z tém tak bardzo śpieszyć, gdyż Polska, południowa Rosyja i północna Ameryka mają do zbycia jeszcze więcéj zboża, niż go który kraj potrzebuje. Prawda, że we Francyi z powodu nieurodzaju ziemniaków, będą w tym roku jeszcze dość wysoko stały ceny zboża, i potrzeba będzie bardzo obfitych zbiorów, by uchylić wszelką obawę o przyszłość. Ale jeżeli wolny przywóz zboża tylko na sześć miesięcy będzie przedłużony, tedy jest to dostateczna, do usunięcia wszelkiéj obawy; gdyż tylko przez to będą spekulańci zniewoleni do zbywania w poprzód swoich zasobów, bo w przeciwnym razie musieliby znacznéj konkurencyi się spodziewać.

Turcyja.

Z Konstantynopola d. 31. marca. Nieporozumienie między Grecyją a wysoką Portą ciągle jeszcze nie jest zagodzone; w skutek tego przerwała ta ostatnia dzisiaj, stosownie do swego oświadczenia, dyplomatyczne stosunki z tutejszym greckim sprawującym interesa, panem Argyropulo, nieprzesławszy mu jednak paszportów.

NOWINY.

Pobyt **Liszta** u nas, jest oczywiście nowiną tak świeżą i zajmującą, że chociaż dzisiejszy jego koncert wszystkim wiadomy i już zapowiedziany nie odbył się jeszcze, mniemamy zrobić przyjemność miłośnikom muzyki, których wszystkich zapewne sala towarzystwa muzycznego nie pomieści, donosząc im, że w przyszły wtorek ma nastąpić drugi jego koncert. Słyszeliśmy, iż na tym koncercie odegra Liszt bardzo piękny utwór tutejszego znakomitego wirtuoza p. Kesslera.

Zakład wodnego leczenia Priessnitza w *Gräfenbergu*, utrzymuje się ciągle w równéj świetności, co zaprawdę najsilniéj przemawia za dobrocią metody, która tyle innych uniwersalnych metod leczenia za naszych czasów przeżyła. W minionym roku było w *Gräfenbergu* i *Freiwaldau* 1022 gości kąpielowych, a w téj liczbie: 555 Niemców, 165 Polaków i Rosyjan, 127 Anglików, 65 Węgrów, 26 Duńczyków, 21 Amerykanów i 63 z rozmaitych innych krajów. Samych lekarzy było 14, którzy bądź się leczyli, bądź dla zbadania téj metody zjechali. — Ani też metodzie Priessnitza sprostać mogło spółzawodnictwo bułkowego lekarza Schrotha, który w sąsiedniém *Lindewiese*, jak wiadomo pacyjentów swoich naprzód głodem i pragnieniem morzył, a potém bułkami częstował; chorzy bowiem na mumije zeschnięci, z zepsutą strawnością i z nadwątlonym systemem nerwowym, pozmykali jeden po drugim, by albo do Priessnitza powrócić, albo też udać się do *Zuckmantel*, gdzie znowu pan Weiss, fabrykant wełny leśnéj, kąpie ich w gorącym wywarze z szyszek szpilkowego drzewa.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj.*)

Z Tarnopola dnia 13. kwietnia. W skutek podnoszenia się cen zboża we Lwowie i w obwodach zachodnich, poszły one znowu i u nas w górę, atoli zdaje się że wyżéj już nie wyjdą. Korzec pszenicy stoi u nas teraz na 5 zr. 30 kr., żyta 4 zr. 15 kr., jęczmienia 3 zr. 48 kr., hreczki 3 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 6 kr. mon. kon. Ziemniaki, mimo powszechnéj obawy, przechowały się u nas zdrowo przez zimę, a za korzec ich płacą od 1 zr. 48 kr. do 2 zr. m. k. Garniec okowitéj stoi na 1 zr. m. k.

Zasiewy ozime pokazują się u nas bardzo pięknie.

Z Warszawy, dnia 7. kwietnia. Ceny targowe zboża są u nas takie: Za korzec pszenicy do 40 zł. pol., korzec żyta do 30 zł. pol., jęczmienia do 27 zł. pol., owsa do 16 zł. pol., ziemniaków do 13 zł. pol.

Polskie listy zastawne (nowe) stoją teraz na 94 zł. 6 gr. (za 100).

Handel Galicyi z Besarabiją w roku 1846.

(Journ. d. oest. Lloyd Nr. 56).

Rok 1846 był dla mieszkańców Besarabii bardzo pomyślnym, albowiem urodzaj zboża, a szczególnie pszenicy bardzo był obfity. Żałować tylko wypada, iż sąsiednia Galicyja z powodu swoich szczupłych w tym roku zbiorów, nie mogła mieć udziału w tych tak bardzo korzystnych stosunkach handlowych; prowadząc bowiem swe zboże Dniestrem do Odesy, byłaby daleko większe korzyści osiągnęła *) niż Besarabija, która ziarno swoje tylko na osi prowadzić może do Odesy, a tém samém nieporównanie kosztowniejszy ma transport; a do tego produkcyja zboża w tym kraju jest trzykroć kosztowniejsza niż w Galicyi. Żegluga na Dniestrze była w r. 1846 całkiem prawie zaniedbaną, bo prócz drzewa budulcowego za sumę 68,421 zr. 36 kr. i statków wodnych rozmaitego rodzaju za sumę 82,348 zr. m. k., nie dostał się Dniestrem z Galicyi do Rosyi przez główną komorę w Kozaczówce żaden inny towar opłacie cła ulegający.

Handel Besarabii z Galicyją był w roku 1846 następujący;

Wprowadzono z Besarabii do Galicyi:

				w wartości zr. mon. kon.
Rogacizny,	sztuk	29,739	**) . . .	1,486,950
Koni	dto.	761	. . . . .	53,270
Owiec	dto.	2927	. . . . .	7881
Nierogacizny	dto.	114	. . . . .	1140
Skór surowych	dto.	17,859	. . . . .	89,295
Kukurudzy,	korcy	12,628	. . . . .	18,942
Wełny,	cetnarów	7600	. . . . .	68,400
Sumaku	dto.	1200	. . . . .	1800
Mąki	dto.	21,460	. . . . .	107,300
Łoju	dto.	250	. . . . .	3000
Ryb	dto.	401	. . . . .	16,000
			ogółem za . . .	1,853,978

gdy tymczasem w roku 1845 wprowadzono z Besarabii do Galicyi za 376,431 zr., w roku 1844 za 1,296,575 zr., a w roku 1843 za 3,349,130 zr. m. k., w któréjto ostatniéj sumie było samych wołów 53,777 sztuk za 2,903,958 zr. m. k.

Wywieziono zaś z Galicyi do Besarabii:

Drzewa budulcowego	za	50,600	zr.	mon.	kon.
Wyrobów drewnianych	-	6000	»	»	»
Machin	-	1200	»	»	»
Kós	-	60,873	»	»	»
Wina węgierskiego	-	1200	»	»	»
Wyrobów śklannych	-	6000	»	»	»
Towarów galanteryjnych		25,000	»	»	»
Towarów jedwabnych	za	8000	»	»	»
Towarów żelaznych	-	15,000	»	»	»
Instrumentów muzycznych		3000	»	»	»
ogółem	za	176,873	zr.	m.	k.

gdy tymczasem w roku 1845 wywóz z Galicyi do Besarabii wyniósł sumę 108,160 zr., w roku 1844 sumę 108,770 zr., a w roku 1843 sumę 58,400 zr. m. k.

A więc w porównaniu z rokiem poprzedzającym, wywóz z Galicyi do Besarabii był w roku 1846 większym o 68,707 zr., przywóz zaś z Besarabii do Galicyi większym o 1,457,533 zr. m. k.

Handel bydłem Besarabii z Galicyją upadł bardzo od lat czterech prawie, a to przez zarazę na bydło, o któréj i dotąd nie można powiedzieć że całkiem ustała. Zważywszy, iż przy ciągle popłatnym handlu zbożem do Odesy i coraz poprawniejszém gospodarstwie ziemskiem Besarabii, chów bydła w ogóle w tym kraju się zmniejsza, mało tedy jest nadziei, aby ten handel z czasem napowrót zakwitnął. Gdy w roku 1845 granica w ten sposób była zamkniętą, iż do kontumacyi w Nowoselicach nie wolno było wcale bydła przystawiać, zaś w r. 1846 przepis ten został złagodzony, i zezwolono na 3tygodniową obserwacyję, przeto też w tym ostatnim roku daleko więcej niż w poprzedzającym bydła do Galicyi wprowadzono; atoli handlarze bardziej jeszcze na tém stracili, gdyż woły, które wprzód w swém ręku mieli, dopiero po trzymaniu ich przez dwa lub trzy lat na paszy, do Galicyi wprowadzić mogli. Rząd rosyjski nie zaniedbuje wszelkich w jego mocy będących środków, aby uciśniony już od niejakiego czasu handel bydłem znowu podnieść — Z powodu że w kontumacyi w Nowoselicach utrzymanie bydła jest bardzo kosztowne, niektórzy w Besarabii osiedli handlarze i właściciele dóbr wnieśli do galicyjskiego prezydyjum krajowego podanie, aby dla ulgi handlu rogacizną, prócz Nowoselic zaprowadzić zakład obserwacyjny także i w Kozaczówce nad Dniestrem, w którémto miejscu znajduje się główna komora. Spełnienie tego życzenia poszłoby im bardzo w korzyść.

*) Ceny zboża w Galicyi Wschodniej były w całym tym czasie w porównaniu z cenami w Odesie tak wysokie, iż ani myśleć było można o handlu w tę stronę. (Przyp. *Red. Gaz. Lwow.*)

**) W Gazecie Lwowskiéj Nr. 6., w *wykazie ilości wołów spasłych z Galicyi do innych prowincyj monarchii, w roku* 1846 *wysłanych*, podaliśmy tę liczbę tylko na 9000; rzecz ta prostuje się tedy teraz w powyższy sposób. *(Red. Gaz. Lwow.)*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 16. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodat. nadz.)*